Rok II Niedziela 27 marca 1938 r. Nr 71

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

5 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

Bataliony Obrony Narodowej a społeczeństwo

Na jesieni roku ub. min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki powołał do życia nową formację wojskową, t. zw. oddziały Obrony Narodowej. Na przestrzeni niespełna pół roku zorganizowano już szereg batalionów, pułków i brygad Ob. Narodowej, które po raz pierwszy wystąpiły w dn. 19 marca na defiladzie w Gdyni. Warszawa ujrzy stołeczną brygadę Obrony Narodowej w rewii wojskowej w dniu 3 Maja.

Co to jest Obrona Narodowa i czym różni się od wojska stałego? Oddziały Obrony Narodowej stanowią jedną z form realizacji hasła wysuniętego przez Marszałka Śmigłego-Rydza „cały naród pod bronią". Nie będąc w ścisłym tego znaczeniu wojskiem — posiadają równą wartość bojową i zwiększają stan liczbowy Armii, przyczyniając się w ten sposób do wzmożenia obronności kraju.

Oddziały Obrony Narodowej zorganizowano na zasadach terytorialnych, a ich żołnierze pozostają „na codzień" we własnych mieszkaniach i przy własnych warsztatach pracy. Okres służby w formacji trwa 30 dni na przestrzeni roku i składa się z ćwiczeń oraz obozów. Służba bowiem w Obronie Narodowej polega na krótkotrwałych dorywczych ćwiczeniach jedno i kilkudniowych, o których żołnierze powiadamiani są bezpośrednio przed ich rozpoczęciem. Te formy organizacyjne Obrony Narodowej pozwalają na wpojenie w jej żołnierzy dużej sprawności alarmowej i natychmiastowej gotowości bojowej. A są to dla żołnierza zalety bodaj najistotniejsze.

Specyficzne formy ustrojowe Obrony Narodowej powodują konieczność dużej selekcji kandydatów. W wojsku, gdzie dyscyplina wyrażana jest co dnia — wartości moralne żołnierza kształtują się niejako automatycznie. W Oddziałach Obrony Narodowej przyjmowani są ochotnicy z ukończonym P. W., rezerwiści i kombatanci z posiadających tradycję historyczną zw. byłych wojskowych jak: Zw. Legionistów, POW, Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji itp. Pomieszanie tak różnych elementów jest bardzo celowe. Rezerwiści i byli wojskowi podtrzymują ducha oddziałów w ciężkich momentach swoją tradycją i doświadczeniach wojennym, ochotnicy wnoszą konieczny do pracy wojskowej zapał i entuzjazm młodości.

Ale organizacja oddziałów Obrony Narodowej nasuwa i szereg trudności, których rozwiązanie zależy od inicjatywy społecznej. Przede wszystkim żołnierze Obrony Narodowej wtedy tylko będą pełnowartościowymi, jeśli posiadać będą wszyscy stałą pracę i to w miejscowościach, których odbywają służbę w Obr.Narodowej. Bezrobotny, stroskany o los rodziny żołnierz Obrony Narodowej, nie wypełni w stu procentach swych zadań. Niestety w chwili obecnej ok. 20 proc. żołnierzy Obrony Narodowej pozostaje bez pracy. Danie im pracy jest nie tylko naszym obowiązkiem, ale i przyniesie pracodawcom duże korzyści. Robotnik uświadomiony państwowo i narodowo, aktywny i posiadający wielką morale wewnętrzną—będzie lepszy od innego: biernego czy rozpolitykowanego...

Dalej chodzi o to, aby pracodawcy nie ściągali pracownikom żołnierzom Obrony Narodowej dniówek za dni przepracowane na ćwiczeniach O. N. Przecież nie chodzi tutaj o wielkie sumy, komplikujące rozwój gospodarczy przedsiębiorstw: suma dni ćwiczeń w Obronie Narodowej nie przekroczy w żadnym wypadku 30 na rok. A i tak—jak informują władze wojskowe—w miarę możności dążyć się będzie do organizowania ćwiczeń w dni świąteczne, a obozów podczas urlopów pracowników. Przy tym min. Spraw Wojskowych wszelkie świadczenia materjalne na rzecz oddziałów Obrony Narodowej czy jej żołnierzy stawia na równi z ofiarami na FON. Ta ofiarność zaś przekroczyła wszystkie patriotyczne obliczenia.

Po za tym chodzi jeszcze o wyposażenie oddziałów Obrony Narodowej. Szczupłe budżety nie pozwalają na zwiększenie w Polsce stanu liczbowego armii w stopniu, jakiego wymaga bezpieczeństwo Rzeczypospolitej. Tę lukę musimy wypełnić. Tę lukę mogą właśnie wypełnić oddziały Obrony Narodowej. Chodzi jednak o to, aby samo społeczeństwo pospieszyło z zakupem umundurowania i sprzętu dla oddziałów Obrony Narodowej.

Dotychczasowy stosunek społeczeństwa do oddziałów Obrony Narodowej jest bardzo pozytywny. W wielu miejscowościach, gdzie dotychczas O. N jeszcze nie istnieje mieszkańcy wystąpili o tworzenie tych formacji, deklarując jednocześnie gotowość całkowitego ich umundurowania i ekwipowania (Śląsk, Pomorze, Poznańskie). Ta piękna inicjatywa musi znaleźć oddźwięk w całym społeczeństwie, na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej.

Oddziały Obrony Narodowej muszą się oprzeć o społeczeństwo, którego w dn. potrzeby zbrojnej będą bronić do ostatniej kropli krwi. W czas pokoju—naszym obowiązkiem jest zapewnić żołnierzom Obrony Narodowej pracę zawodową i możność pomnażania umiejętności bojowych.

Nowy rząd na Litwie

Prezydent Smetona przyjął zgłoszoną w ub. niedzielę dymisję gabinetu Tubelisa i mianował nowy gabinet w składzie: premier — ks. Mironas (naczelny kapelan armii litewskiej), minister spraw zagranicznych — tymczasowo dotych czasowy minister spr. zagr. Lozoraitis, minister spraw wewnętrznych — prezes sądu wojennego płk. Leonas, minister wojny — dotychczasowy wódz naczelny armi litewskiej Rasztikis, minister rolnictwa — dotychczasowy premier i minister komunikacji Staniszauskis, oświata — dotychczasowy minister oświaty Tonkunas, minister skarbu — dotychczasowy wiceminister skarbu Indriszunas minister sprawiedliwości — Masiulis. Kontrolerem państwowym pozostaje nadal Szakenis Wszyscy ministrowie należą do stronnictwa Tautininków.

Przesilenie gabinetowe na Litwie wynikło na tle trudności, na jakie napotkał rząd premiera Tubelisa ze strony stronnictw opozycyjnych, które wzmogły swą aktywność oraz również trudności w łonie ugrupowań popierających rząd

Oprócz zarzutu, że rząd litewski nie postąpił właściwie w okresie ostatniego konfliktu i że nie umiał przewidzieć rozwoju wypadków — głównym zarzutem wysuwanym coraz częściej przez przeciwników premiera Tubelisa było, że rząd jego miał wiele okazji do nawiązania stosunków z Polską, z których nie umiał skorzystać. Podnoszono, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską już wcześniej, w drodze do browolnej zaoszczędziłoby Litwie przejścia z ostatnich dni.

Generalny kapelan wojsk litewskich, ksiądz Mironas, który objął przewodnictwo rady ministrów, znany jest z reali stycznego ujmowania problemu spodziewają się, że wywrze korzystny wpływ osobisty na dalszą akcję normalizowania stosunków polsko-litewskich.

Dotychczasowy minister spraw zagranicznych a obecny czasowy kierownik tegoż resortu Łozorajtis jest fachowcem bezpartyjnym.

Premier litewski był proboszczem pod Białymstokiem

Ks. Mironas, premier nowego gabinetu litewskiego dobrze zna Polskę, gdyż w latach 1908 — 1910 był proboszczem w Choroszczy pod Białymstokiem, wówczas małej osadzie fabrycznej, a obecnie siedziba jednego z największych w Polsce szpitali dla umysłowo chorych.

Do Choroszczy przybył ks. Mironas z Wilna, gdzie był prefektem gimnazjum. Stosunek ks. Mironasa do parafjan-Polaków był naogół poprawny, choć ks. Mironas stale akcentował swą przynależność do narodu litewskiego i ciągle mówił, że tęskni do swej ojczyzny. W Choroszczy nie miał ani jednego Litwina w swej parafji. Z Choroszczy ks. Mironas został przeniesiony do Olkienik, a następnie został dziekanem w Mereczy, która — jak wiadomo — pozostała po stronie litewskiej.

Rozmowy polsko - litewskie w Augustowie

Na wieżyczce Oficerskiego Yacht Klubu nad jeziorem Krechowieckim pod niesiono wczoraj rano obok chorągwi polskiej flagę o barwach Litwy: żółto-czerwono-zielonych. Tu bowiem rozpoczęła swe obrady pierwsza konferencja polsko-litewska w sprawach technicznych związanych z normalizacją stosunków polsko litewskich.

Część delegacji polskiej, złożonej z przedstawicieli ministerstw: komunikacji i poczt i telegrafów, przybyła do Augustowa już wczoraj. Pozostali przyjechali rano pociągiem z Warszawy. — Ogółem w składzie delegacji polskiej wchodzi 18 osób, a przewodniczy jej nacz. Gwiazdowski z MSZ.

Delegacji litewskiej przewodniczy Tuskanis, w skład jej wchodzą pp. Kriwickis, Moczultis, Augustajtis i Banajtis

Delegaci litewscy przybyli z Kowna dwoma samochodami, drogą przez Sejny — Suwałki do Augustowa. Na spot kanie ich wyruszyli na punkt graniczny p. radca Barański z MSZ oraz starosta suwalski, którzy po powitaniu towarzyszyli delegatom do Augustowa.

Z Kowna samochody litewskie wiele kie czarne Chevrolety ze znakami rejestracyjnymi Kowna wyjechały o g. 8 rano, zaś o g. 11,05 zajechały przed fronton Oficerskiego Yacht Klubu w towarzystwie dwóch aut polskich. Przy kierownicach samochodów litewskich szoferzy w czarnych mundurach i czapkach.

Na ganku Yacht Klubu wita przybyłych w języku polskim starosta augustowski p. Eichler, radca Krajewski oraz gospodarz Klubu kpt. Zawada. Goście wchodzą do hallu, po czym udają się do lewego skrzydła gmachu, gdzie na pierwszym piętrze zarezerwowano dla nich apartamenty, należące do naszego MSZ. Służba wyjmuje z kufrów samochodowych kilka niewielkich walizek. Samochody odjeżdżają do garażu.

Po krótkim odpoczynku goście litewscy odbyli spacer nad brzegiem jeziora Krechowieckiego i Necko. Spacerowi sprzyja przepiękna słoneczna pogoda.

Wiosna tu w całej pełni, a przecież jeszcze w ub. tygodniu na jeziorze Krechowieckim odbywały się zawody yachtów lodowych. Dziś lodu nie ma ani śladu.

O g. 13 przy długim stole w sali jadalnej Klubu odbyło się pierwsze wspólne śniadanie. Toczyły się ożywione rozmowy, będące niejako wstępem do pierwszej konferencji oficjalnej.

Delegaci litewscy mówią po rosyjsku i niemiecku.

Konferencja polsko litewska w Augustowie potrwa kilka dni.

Żydzi uciekają z Gdańska

Likwidacja żydów w Gdańsku, daje poważne rezultaty.

Gdańsk opuściło do tej chwili w ostatnich tygodniach blisko 4.000 Żydów. Żydowscy właściciele firm już to sami sprzedają towar i nieruchomości oraz składy, lub też biorą zarządców aryjczyków.

Zamknięcie politechniki

Zarządzeniem rektora zostały w piątek zawieszone aż do odwołania wykłady i ćwiczenia w politechnice warszawskiej.

Zarządzenie to wydano z powodu zajść jakie się w ostatnich dniach rozegrały w politechnice.

Anglia żąda odszkodowania od Japonii

Władze angielskie w Szanghaju, skierowały przez ambasadora brytyjskiego w Tokio do japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, żądanie zapłacenia odszkodowania w wysokości 180 tys. funt. szterl. (ok. 4 i pół miliona zł.)

Żądanie angielskie dotyczy odszkodowania za zatopiony na Jangtse powyżej Nankinu parowiec angielski „Tuckwo", oraz za zburzone urządzenia portowe angielskich linii okrętowych w Nankinie i Szanghaju.

Walka mniejszości w Czechach o autonomję

Partja ludowa słowacka ks. Hlinki powzięła postanowienie współpracowania z wszystkiemi mniejszościami na terenie Słowacji w celu wywalczenia autonomji. Praktycznie oznacza to zacieśnienie współpracy ks. Hlinki z partjami węgierskiemi.

Budowa nowych pancerników

Stany Zjednoczone i W. Brytanja postanowiły przekroczyć górną granicę tonażu pancerników, ustaloną w układzie londyńskim i przystąpić do budowy okrętów o wyporności ponad 35.000 ton. Rzeczoznawcy utrzymują, że okręty o wyporności większej, niż 43.000 ton nie będą mogły przejść przez kanał panamski. Ustalenie wyporności projektowanych pancerników amerykańskich nastąpi w najbliższym czasie.

Z posiedzenia Sejmu

Obrady Sejmu trwały przez cały dzień.

Najpierw Sejm przyjął parę drobnych poprawek wprowadzonych przez Senat do preliminarza budżetowego.

Sejm przyjął również ważną poprawkę Senatu do art. 11 ustawy skarbowej, który dotyczy ustalania planu wyrębu w lasach państwowych. Senat przywrócił artykułowi temu brzmienie rządowe, tó zn. plan wyrębu został ustalony w ilości masy nadziemnej, określonej w metrach sześciennych.

Wśród drobnych projektów ustawodaw czych przyjęto nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych. Według tej noweli zaopatrzenie otrzymują osoby które przebywały co najmniej jeden rok w więzieniu za sprawy polityczne i które wykazują co najmniej 50 procent niezdolności do pracy, lub przekroczyły 55 lat życia. Poza tym osoby te korzystać będą z opieki lekarskiej.

Z kolei Izba przyjęła bez dyskusji projekt ustawy o sprzedaży gminie miasta Warszawy nieruchomości państwowej, położonej w okolicy projektowanej budowy portu na Wiśle, pod budowę nowej elektrowni w Warszawie.

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad projektem ustawy o pozbawieniu obywatelstwa polskiego obywateli, przebywających za granicą. Pos. Hoppe, referując ten projekt, oświadczył:

— Każdy kto myśli o Polakach za granicą ma przed oczyma dwa obrazy. Jeden jasny, pokrzepiający obraz gorącego patriotyzmu i miłości do kraju. Drugi — ponury, często brudny i z Polską niczym niezwiązany. Ten drugi obraz to zarówno właściciele domów publicznych Argentyny i Brazylii, jak i ci obywatele polscy tylko z paszportu, co na ulicach Nowego Jorku demonstrują przeciw Polsce. Te dwa odrębne światy mają wspólny formalny związek, którym jest paszport. Celem więc ustawy jest naprawa dzisiejszego stanu rzeczy, to zn. pozbawienia obywatelstwa polskiego tych, co z Polską, poza paszportem, nic nie mają wspólnego.

W dyskusji z ostrą krytyką projektu wystąpili Ukraińcy i Żydzi.

Pos. Hutten-Czapski łącząc sprawę pozbawienia obywatelstwa z trudnym problemem nadawania obywatelstwa. zgłosił rezolucję, wzywającą Rząd do nadawania obywatelstwa w zasadzie tylko osobom, których pochodzenie polskie nie ulega wątpliwości.

W głosowaniu Izba wszystkie poprawki mniejszości odrzuciła, a ustawę przyjęła z poprawkami zaproponowanymi przez komisję. Uchwalono też rezolucję posła Hutten Czapskiego

Przyjęte przez Izbę poprawki komisji ustalają, że pozbawienie obywatelstwa dokonuje minister spraw wewnętrznych, przy czym orzeczenie to podlega zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Sporo czasu Sejm poświęcił na rozpatrzenie projektu ustawy o tzw. ulgach inwestycyjnych.

Projekt kasuje ulgi w stosunku do podatku obrotowego, natomiast w stosunku do inwestycyj w COP., mających specjalne znaczenie dla obrony Państwa, daje możność zwolnienia przez lat 10 od podatku dochody płynące z tych inwestycyj.

Zmieniono również w duchu bardziej demokratycznym ulgi dla nabywców pojazdów mechanicznych.

Komisja wprowadziła do projektu 66 poprawek.

Dla Kresów wschodnich komisja rozszerzyła ulgi nie tylko na zakup maszyn rolniczych ale i narzędzi, oraz na zakładanie sadów owocowych i plantacji wikliny.

Wszystkie budowle rozpoczęte w ciągu r. 1938 korzystać będą z ulg w dotychczasowej wysokości.

Przewidziane są ulgi dla nabywców akcyj.

Projekt referował pos Hołyński. po czym głos zabrał wicepremier Kwiatkowski.

— Przedłożony projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych jest — oświadczył premier — ostatnim z zamierzonego w ostatnim okresie cyklu prac dodatkowych. W omawianym dziś projekcie idzie o stworzenie określonego ruchu kapitałów w kierunku współdziałania w fundamentalnym zadaniu uprzemysłowienia kraju. Do realizacji tego celu musi stanąć cały Naród i wszystkie warstwy spo łeczne.

O ile budżet będzie zrównoważony, plan inwestycyjny zrealizowany, ustawy podatkowe wraz z obecnie omawianą na czas uchwalony i nie będzie katastrofy żywiołowej, powiedzmy nieurodzaju, to rok bieżący będzie b. silny pod względem rozwoju gospodarczego.

Reformę dotyczącą ulg inwestycyjnych — zakończył p. wicepremier — przeprowadzamy z dużym umiarem, zachowujemy jeszcze na okres 1 roku uprawnienia dotychczasowe, gdyż nie wolno w tej właśnie dziedzinie zaskoczyć ludzi, inwestujących na podstawie praw obowiązujących w Państwie nagłą decyzją. Nowe zaś sformułowanie odpowiada całkowicie nowym potrzebom.

Sprawa zadłużenia rolnictwa

Między Rządem a posłami—rolnikami doszło do porozumienia w sprawie uporządkowania długów rolniczych.

Projekty ustaw oddłużeniowych zgłoszone już przez posłów i przez Rząd nie będą załatwione podczas obecnej sesji sejmowej. Staną się one natomiast przedmiotem wspólnych rozważań Ministerstwa Skarbu i posłów—rolników, po czym wejdą pod obrady nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Z obrad Senatu

Na czwartkowym posiedzeniu seansu uchwalono nową ustawę o ustroju adwo katury.

Na ten stan rzeczy złożyła się nie tylko nieproporcjonalna ilość adwokatów, pochodzących z mniejszości narodowych, ale i sam stan ilościowy adwokatury, oraz jej rozlokowanie. Jest ono z gruntu niewłaściwe i wymaga naprawy.

Jeżeli bowiem w apelacji poznańskiej na 600 adwokatów jest 6 proc. adwokatów narodowości żydowskiej, to już w Wilnie na 350 adwokatów jest 24 proc. żydów, w Lublinie na 300—28.5 proc., w Warszawie na 22.100 adwokatów — 53 proc, w Krakowie na 1300—54 proc, zaś w apelacji lwowskiej na 2.500 adwokatów jest 73 proc. żydów. Przeciętnie przeto udział żydów w adwokaturze wynosi 53 proc.

Wśród aplikantów stosunki wyglądają jeszcze gorzej, gdyż np. we Lwowie na 1.7000 aplikantów jest zaledwie kilkudziesięciu Polaków.

Nie należy się łudzić, aby wprowadzenie nowej ustawy z miejsca uzdrowiło stosunki w adwokaturze. Trzeba na to conajmniej 9 lat, który to okres ustawa przewiduje jako przejściowy.

Apeluje do adwokatów polskich, a w szczególności do młodego pokolenia, aby okres ten istotnie wykorzystało i nie zaprzepaściło tych możliwości, jakie pięć minut przed dwunastą prawnictwu polskiem we formie tej ustawy dajemy

Sen. Petrażycki odpowiada sen. Trockenhejmowi na zarzuty, iż żydzi nie chcą zrozumieć, że współudział ich w życiu kulturalnem i gospodarczem kraju musi pozostać w ramach ograniczonych i że słusznem jest, aby życiem kulturalnem i gospodarczem kierowali w Polsce Polacy. W adwokaturze dzisiaj czynnikiem kierowniczym i decydującym są żydzi. Im prędzej żydzi zrozumieją stanowisko właściwe w życiu Polski, tem prędzej nastąpi złagodzenie i uspokojenie zaognionych stosunków.

Przemawia jeszcze sprawozdawca sen. Jeszke, poczem w głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki komisji senackiej, oraz sen. Roga.

Przed upadkiem Bluma

Wobec odrzucenia wczoraj przez senat jednego z dwóch inflacyjnych projektów finansowych kwestia ewentualnego ustąpienia rządu rozpatrywana była w ciągu zwołanej dziś rano wyjątkowo doniosłej rady gabinetowej.

Przed rozpoczęciem obrad wiadomo było jednak, że ministrowie socjalistyczni powodowani względami taktyki wypowiedzą się przeciw dymisji, a za przyjęciem przez Bluma nowej debaty w izbie.

Posiedzenie rady gabinetowej zakończyło się o g. 11 30.

Rząd postanowił zwrócić się do Izby deputowanych o uchwalenie projektów finansowych w brzmieniu, odrzuconym wczoraj przez Senat.

Na przyszły tydzień rząd ma zgłosić nowe projekty finansowe i będzie domagał się ich uchwalenia przez obie izby.

Pomimo tych zdecydowanych uchwał rady gabinetowej na politycznym horyzoncie Francji zarysowuje się coraz wyraźniej rząd ocalenia publicznego z człowiekiem silnej ręki, obecnym ministrem obrony narodowej Daladierem na czele. W rządzie takim wymieniani są na stanowiska wicepremierów marszałek Petain i Leon Blum.

Wobec wzrostu wrzenia społecznego mowa jest również o powierzeniu dwóch tek sekretarzowi generalnemu konfederacji pracy M. Jouhaux i przewodniczącemu generalnej federacji pracodawców Gignoux.

Blum chciał wojny z gen. Franco

„Jour" donosi o wypadku, jaki się miał rozegrać jeszcze 18 marca.

W dniu tym wydał premier Blum rozkaz ministrowi spraw zagr. Paul-Boncourowi i ministrowi wojny Daladierowi, aby wydali wszystkie zarządzenia do wysłania dwu kompletnych dywizyj armji francuskiej do Barcelony.

W ostatniej chwili dowiedziała się o tym angielska służba informacyjna i gabinet angielski zawiadomił niezwłocznie rząd francuski Bluma o tym, że Anglja nie chce brać udziału w żadnej interwencji wojskowej do hiszpańskiej wojny domowej, której wynik nie ulega żadnej wątpliwości.

Oświadczenie to było grzeczne, ale tak stanowcze, że jeden z ministrów francuskich dał swym kolegom rządowym do zrozumienia, iż zanosi się po prostu na wypowiedzenie entente cordiale przez Anglję.

W ten sposób, dzięki tylko nieprzewidzianemu zbiegowi okoliczności uniknęła Francja wojny w Hiszpanii i rozbicia przymierza z Anglią.

Obecna fala strajków, jakie wybuchły w przemyśle metalowym, rozszerza się coraz bardziej.

I tak załogi dwu wielkich fabryk chemicznych porzuciły we czwartek pracę na kilka godzin. Także w północno francuskim przemyśle chemicznym pod Lille oraz w Dunkierce i Marsylii zaznacza się coraz wyraźniej ruch strajkowy.

Na zgromadzeniu Związku zawodowego robotników portowych w Rouen zaproponowali przedstawiciele Związków zawodowych proklamowanie strajku w sobotę, by w ten sposób wymusić otwarcie granicy hiszpańskiej. Po zebraniu przeszło kilkuset komunistów ulicami miasta, wznosząc okrzyki: O twórczie granicę hiszpańską!

Uciekł do Barcelony z gotówką

„Figaro" donosi z Marsylii o przykrej niespodziance, jaka spotkała robotników czterdziestu fabryk chemicznych, strajkujących od przeszło tygodnia. We czwartek zniknęła kasa strajkowa wraz z odpowiedzialnym za nią sekretarzem Związku zawodowego. Sekretarz zostawił list z niezbyt pocieszającą dla towarzyszy wiadomością, że się udaje z kasą związkową .. do Barcelony, by tam założyć fabrykę granatów za te pieniądze dla Hiszpanii czerwonej.

Na froncie hiszpańskim

Komunikat ministerium obrony narodowej donosi: Walki na froncie aragońskim były bardzo zacięte. Na północ od Huesca zmuszeni byliśmy ewakuować Nueno i Arasques. Na odcinku Pina oddział narodowców, wspierany przez lotnictwo i czołgi, dotarł do skrzyżowania dróg do Gelsa i do Saragossy.

Na południe od rzeki Ebro narodowcom udało się zdobyć teren jedynie na odcinku Alkoriza.

Dwie eskadry samolotów zaatakowały 3 bombowce nieprzyjacielskie. Po przybyciu stu nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich samoloty rządowe wycofały się.

Główna kwatera wojskowa gen. Franco komunikuje. ofensywa w Aragonii trwa nadal Na północ od Huesca zajęliśmy Nueno, Eleaballe, Apies, Yequeda i Banastas. Na południe od Huesca zajęliśmy Torremora, Punta Aire, Polison i szczyt Dao. Oddziały, które przekroczyły Ebro, zajęły wsie Pina i Velilla de Ebro Na odcinku Alcoriza zajęliśmy ważne pozycje strategiczne i 8 wsi. Nasze lotnictwo sięga nieprzyjaciela, przyczyniając mu ciężkie straty. W Walkach powietrznych straciliśmy 6 nieprzyjacielskich samolotów.

Z terenu walk w Chinach

Sztab armii japońskiej w Chinach ogłasza, że poczynając od 11 lutego r.b. oddziały japońskie operujące w północnej części Henania, zajęły nowe obszary łącznej przestrzeni około 160 tys. km. kw. W tych rejonach działała armia chińska w sile 40 dywizji, mająca w szeregach ponad 300 tys. żołnierzy. Straty chińskie w zabitych i rannych przenoszą sto kilkanaście tysięcy ludzi. Przeszło 20 000 żołnierzy chińskich złożyło broń i oddało się do niewoli.

Prasa japońska donosi, że ostatnio wielkie ilości broni dla Chin zaczęły napływać przez Indochiny francuskie. W m. Kuumin, stolicy prow. Junnan, zebrano ogromną ilość samochodów ciężarowych. Przeznaczone są one do transportu broni, przewożonej według marszruty: pori Haifon — Kunmin — Gujan — Hankou. Część transportów broni przewozi się z portu Haifon do portów prow. Kuantung bezpośrednio drogą morską.

Prasa japońska twierdzi, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy na granicy sowiecko - mandżurskiej było 42 wypadki porwania pogranicznych mieszkańców z terytorium Mandżukuo przez żołnierzy sowieckich Ogółem porwano ponad 100 osób, w tym 77 mandżurów, 21 koreańczyków, 1 rosjanin itd. Celem porwań jest bezwątpienia chęć zdobycia wiadomości o rozmieszczeniu wojska w pasie pogranicznym itp.

Władze japońskie otrzymały od ambasady angielskiej w Tokio nowe żądanie wypłacenia odszkodowania w wysokości 108 tys. f. za straty uczynione w dniach 5 11, 12 grudnia 1937 r. przez bombardowanie angielskich statków.

Żydzi płacą podatki?

Fabrykant wody sodowej w Będzinie, Abram Kornfeld, zalegał z podatkami. Pewnego dnia udał się na pocztę i wpłacił kilkazłotych, następnie przerobił na czeku cyfrę i udał się do urzędu skarbowego, oświadczając, iż wszystkie zaległości zapłacił i zażądał potwierdzenia zapłaty.

Poznano się jednak na sfałszowanym czeku, za co skazano go na 8 miesięcy więzienia.

Udusiła się ziarnkiem grochu

W Grodzisku Maz. 3 letnia dziewczynka miała w ustach ziarnko grochu.

Dziewczynka upadła na wznak i ziarnko grochu dostało się do krtani. Dziecko zaczęło się dusić, wobec czego przewieziono je do Warszawy i umieszczono w szpitalu św. Ducha, gdzie mimo operacji, dziecko zmarło.

Na Niemen

Z Bydgoszczy w tych dniach wypłynie na Wisłę i Kanał Augustowski 10 sztuk mniejszego tonażu, zaangażowanych przez wielkie firmy transportowe w Kłajpedzie do przewozu towarów na wypadek otwarcia tranzytowej komunikacji wodnej przez Litwę do portu kłajpedzkiego.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

MARZEC
27
NIEDZIELA

Dziś: Jana Dam.
Jutro: Jana Kapistrana
Słońce: Wschód 5.24 Zachód 18.00
Księżyc: Wschód 3.14 Zachód 13.17

Dyżury aptek

W nocy z soboty na niedzielę dyżurują ap teki przy ul. Nowy Rynek i Wieluńskiej, w niedzielę—Aleja Wolności, Narutowicza, Aleja N.M.P. 26, Zawodzie, Nowy Rynek, Wieluńska, w nocy z niedzieli na poniedziałek — Aleja Wolności, Narutowicza.

— Misterium Pasyjne w Teatrze Kolejowym. W niedzielę, o g 18., w sali Teatru Kolejowego przy ul. Piłsudskiego, wychowankowie zakładu ks. ks. Salezjanów odtworzą wielkie misterium pasyjne pt. „Męka Pańska".

— Z zebrania Pow. Koła Przyj. Harcerek i Harcerzy. W dn. 23 bm. odbyło się zebranie Zarządu Powiatowego Koła Przyjaciół Harcerek i Harcerzy powiatu częstochowskiego.

Na zebraniu omówiono plan pracy na najbliższą przyszłość, jak również sprawę udziału w obchodzie „25 lecia Harcerstwa Ziemi Częstochowskiej" przez harcerstwo naszego powiatu.

— Nadczycielstwo protestuje. Na skutek zamieszczonej w jednym z dzienników miejscowych notatki „Głos z Jasnej Góry" nauczycielstwo grupujące się pod znakiem Związku Nauczycielstwa Polskiego w niedzielę w sali Straży Ogniowej zwołuje zjazd protestacyjny. Według mniemania inicjatorów tego zjazdu nauczycielstwo zostało treścią tej notatki znieważone.

— Towarzystwo Opieki nad młodzieżą. W ubiegłym tygodniu został zatwierdzony statut towarzystwa pod tytułem wyżej wskazanym, celem którego będzie opieka nad młodzieżą. Za łożycielami towarzystwa między innymi są pp. ks. Bogumił Kasprzak, dyrektor banku Pruski, Radłowska, dyrektor gimnazjum Płodowski, inspektor szkolny Ormańczyk, kpt. Studnicki i wielu innych

— Ulgi podatkowe dla zakładów gastronomicznych. Ministerstwo Skarbu zezwoliło stałym zakładom gastronomicznym, zaopatrzonym we właściwe świadectwa przemysłowe na te zakłady, na urządzanie bufetów na wystawach, targach, zabawach i t. p. imprezach publicznych bez obowiązku nabywania z tego tytułu odrębnych świadectw przemysłowych. Uzyskany w tych bufetach obrót winien być zeznany w miejscu wykonywania stałego przedsiębiorstwa. Ulga powyższa ma zastosowanie z urzędu (bez składania indywidualnych podań), poczynając od dnia 1 stycznia 1938 r.

— Termin koncertów orkiestr wojskowych został zmieniony. Zapowiedziany koncert połączonych orkiestr wojskowych, którego termin wyznaczony został na dzień 3 kwietnia rb. został przesunięty ze względów technicznych na drugą połowę kwietnia.

Program obchodu Dni Kolonialnych w Częstochowie

„Dni Kolonialne" trwają w czasie od 7 — 13 kwietnia 1938 r.

Uroczystości „Dni Kolonialnych" zaczynają się w dniu 7 kwietnia.

Apelem Kolonialnym

który odbędzie się we wszystkich komitetach lokalnych na terenie powiatu, instytucjach i organizacjach społecznych, oświatowych i robotniczych.

Prelegenci poinformują obecnych o znaczeniu zagadnienia kolonialnego dla Polski oraz zaznajomią wszystkich z organizacją i przygotowaniem szczegółowego programu na cały okres „Dni Kolonialnych".

Na zebraniach tych będzie uchwalona odpowiednia

Rezolucja

która winna być podpisana przez Prezydium zebrania z podaniem liczby osób biorących udział w danym zebraniu.

Rezolucja ta zostanie przesłana na ręce Komitetu Wykon. Obchodu „Dni Kolonialnych", który z kolei po zebraniu wszystkich rezolucji prześle je komitetowi Głównemu w Warszawie.

1) Dekoracja wystaw sklepowych. W tym celu Komitet Wykonawczy zwróci się z prośbą do Stow. Kupców Polskich aby właściciele sklepów w ulicy Najśw. Maryi Panny odpowiednio swe wystawy udekorowali.

2) Pokazy Kolonialne. Jako środek podstawowy dla oświetlenia zagadnienia kolonialnego służyć będą komplety plansz, które będą zawierać mapy, wykresy i fotomontaże—ilustrujące import surowców i towarów kolonialnych dla Polski oraz szereg innych zagadnień kolonialnych.

Pokazy te zostaną zorganizowane dla starszego społeczeństwa w jednej z sal w śródmieściu oraz dla młodzieży szkolnej w budynku szkolnym.

Szczegóły opracuje Sekcja Organizacyjno - propagandowa.

3) Odczyty i akademie. Na terenie szkół średnich i powszechnych projektowana jest akademia dla młodzieży szkół średnich i niezależnie od tego organizacja akademii dla szkół powszechnych.

Ponadto wskazanym jest, aby we wszystkich szkołach odbyły się pogadanki na tematy związane z zagadnieniem kolonialnym i uroczystościami obchodowymi w czasie od 7 — 13 kwietnia.

Program szczegółowy dla szkół opracuje Sekcja Młodzieżowa.

10 Kwietnia

Dzień 10 kwietnia będzie punktem kulminacyjnym wszystkich uroczystości w całej Polsce. — Dzień ten ma być manifestacją całego społeczeństwa polskiego za przyznaniem nam kolonji niezbędnych dla rozwoju naszego gospodarstwa narodowego.

1) Miasto winno wyrażać nastrój świąteczny i tonąć w powodzi flag, dekoracji, wywieszek i barwnych plakatów. W tym celu komitet wykonawczy a) zwróci się do wszystkich mieszkańców miasta z prośbą o udekorowanie swych domów flagami, kwiatami, nalepkami itp.

b) Wyda odezwy propagandowe do społeczeństwa oraz c) wykorzysta materjał propagandowy nadesłany przez Główny Komitet Wykon. z Warszawy.

2) Wielkie zebranie manifestacyjne. O godz. 12.45 odbędzie się zbiórka wszystkich organizacyj społecznych, oświatowych i robotniczych z transparentami oraz szerokich mas społeczeństwa na pl. Br. Pierackiego gdzie o g. 13-tej zostanie wygłoszone przemówienie przedstawiciela Komitetu Obywatelskiego Obchodu „Dni Kolonialnych" a następnie zostanie odczytana i uchwalona rezolucja.

3) Po uchwaleniu rezolucji odbędzie się pochód wszystkich organizacji i stowarzyszeń oraz społeczeństwa z orkiestrami na czele.

Pochód uda się w kierunku mostu kolejowego a następnie z powrotem do parku 3 go Maja i na pl. B. Pierackiego gdzie nastąpi rozwiązanie.

Celem uzyskania powszechności obchodu, konieczny jest masowy udział społeczeństwa i wszystkich organizacji.

Zebranie manifestacyjne i pochód winny być tak zorganizowane aby mogły dać wyraz woli całego społeczeństwa.

Radia i Kinoteatry

Przez cały okres trwania „Dni Kolonialnych" Polskie Radio bardzo obficie będzie informowało swych słuchaczy o zagadnieniach kolonialnych.

W kinoteatrach będą wyświetlane od powiednie filmy oraz klisze propagandowe.

Zbiórka na Fundusz Akcji Kolonialnej.

Przez cały czas trwania „Dni Kolonialnych" odbywać się będzie zbiórka na F.A.K. za pośrednictwem deklaracji indywidualnych i zbiorowych.

Ponadto będą rozprzedawane nalepki i broszurki propagandowe z których dochód również przeznaczony zostanie na F.A.K.

— Nowa ustawa o służbie wojskowej. W najbliższym czasie zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw tekst nowych przepisów o służbie wojskowej. Nowelizacja dawnych przepisów wprowadzas zereg zmian zasadniczych. Niektóre będą stosowane już podczas najbliższego poboru wojskowego. Tak więc podczas nowego poboru, który rozpocznie się w pierwszych dniach maja zarządzony będzie przegląd komisyjny maturzystów. Będą oni w wypadku uznania za zdolnego do służby wcieleni do szeregów przed wyższymi studjami, z tym jednak, że zapis na wyższą uczelnię nie będzie mógł być uskuteczniony wcześniej.

— Na froncie walki z nielegalnym ubojem. Na podstawie obliczenia wynika że w ubiegłym miesiącu kontrolerzy Rzeźni Miejskiej skonfiskowali ponad 3 tysiące kilogramów mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju. W porównaniu z rezultatami poprzedniego miesiąca zajęto o pół tysiąca kilogramów mniej. Jak widać z rezultatów walka z potajemnym ubojem prowadzona jest z niesłabnącą energią.

— Czyje rzeczy? W I. Komisariacie P.P. znajdują się do rozpoznania następujące przedmioty, zakwestionowane podejrzanym osobnikom, a pochodzące prawdopodobnie z kradzieży: para kolczyków okrągłych, para kolczyków złotych z kamieniami niebieskimi, krzyżyk złoty złamany, 2 łańcuszki imitacja srebra z wizerunkiem Matki Boskiej, para kolczyków w kształcie lutni i jeden kolczyk w formie półkuli.

Zainteresowani zgłoszą się w godzinach urzędowych.

— Ile wypłaciła Ubezpieczalnia Społ. w Częstochowie w styczniu br. W styczniu br. Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie wypłaciła tytułem świadczeń na wypadek choroby łączną sumę 165.228 zł. Na zasiłki pieniężne wypłacono 43.570, w tym na chorobowe — 32.624, na domowe i szpitalne 1.963, dla położnic 4.600, dla karmiących matek 1.554, pogrzebowe 2 829.

Na lecznictwo wydano ogółem 121.658, z tego na opiekę lekarską 50.073, na środki lecznicze i pomocnicze 28.790, na szpitale i zakłady lecznicze 38.930, na leczenie w bratnich ubezpieczalniach i na profilaktykę 3.865.

Życie Strzeleckie

Walny Zjazd Delegatów Z. S. Powiatu Częstochowa

W dniu 27 marca br. o g. 11. w sali Wydziału Powiatowego ul. Sobieskiego 7, odbędzie się Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego powiatu częstochowskiego z następującym porządkiem dziennym:

1. g. 10. nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Jakuba;
2. g. 11. otwarcie Zjazdu i wybór prezydium;
3. przemówienia przedstawicieli Władz i Organizacyj;
4. Sprawozdania:
   a) Prezesa Zarządu,
   b) Referenta Wych. Obyw.,
   c) Skarbnika,
   d) Komendanta Powiatowego
   e) Komendanta Grodzkiego,
   f) Komendatki Pracy Kobiet,
   g) Komisji Rewizyjnej;
6. Dyskusja i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
7. Wybory: prezesa, członków zarządu, komisji rewizyjnej, Delegatów na Walny Zjazd Okręgowy.
8. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1938 39.
9. Sprawa ufundowania sztandaru dla powiatu.
10. Wolne wnioski.
11. Zakończenie Zjazdu.

Prezes Zarządu Pow. Z. S.
Łukasiewicz Henryk

Sekretarz
Mgr. Soiński Franciszek.

Z Oddziału Zw. Strzel w Barglach

W ostatnich dniach odbyło się zebranie zarządu oddziału Związku Strzeleckiego w Bargłach, gm. Poczesna. — Zarząd oddz. Związku stanowią pp. Janik Antoni — prezes, Kokorczyk Stan. — ref. wych. obyw., Stronk Jan — komendant i Stronk Wacław — sekretarz. Na zebrania omówiono szereg projektów dalszej pracy i wybrano delegatów na walny zjazd powiatowy w Częstochowie.

Nowy zarząd Związku Strzeleckiego w Węglowicach

Dnia 24 bm. odbyło się walne zebranie członków Oddziału Związku Strzeleckiego w Węglowicach.

Sprawozdanie z działalności składał wielce zasłużony działacz Oddziału p. Redlich Tadeusz. Ze sprawozdania wynika, iż Oddział jest jednym z silniejszych oddziałów tak pod względem ideowym jak i gospodarczym Oddział posiada własną świetlicę i strzelnicę małokalibrową.

Po sprawozdaniu i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyborów.

Na prezesa wybrano wieloletniego prezesa p. Redlicha Tadeusza, na wiceprezesa — p. Stroinego Mariana, na skarbnika — p. Krzemińskiego Józefa, na sekretarza — p. Chrząstka Franciszka, na czł. zarządu — p. Puchrowicza Stanisława.

Ofiara pierwszej burzy

Śmierć 5-letniej dziewczynki

Wczoraj około g. 15.30 przeciągnęła nad naszym miastem, pierwsza w tym roku burza, połączona z grzmotami i piorunami.

Uderzenie pioruna pociągnęło za sobą śmierć 5 cio letniej dziewczynki.

Okropny ten wypadek przedstawia się następująco: córka pp. Gołogowskich zam. przy ul. Łokietka na Stradomiu Irenka, wynosiła kwiaty, aby spodziewany deszcz mógł je zrosić. Spowodowała tym samym przeciąg i w tym momencie wpadł przewodem kominowym piorun, kładąc dziewczynkę trupem.

Lżejszego porażenia doznał p. Gołogowski.

Poza tym piorun uszkodził sufit i ściany domu, a komin uległ zupełnemu zniszczeniu.

Śmierć dziecka, w tak niezwykłych okolicznościach, wywarła na mieszkańcach tej dzielnicy przygnębiające wrażenie i jest groźnym ostrzeżeniem dla wszystkich którzy lekceważą sobie środki ostrożności, jakie należy zachować w tym czasie.

— Znamienne — a czy obywatelskie. Jak nas informują, zdarzył się wprost nie do uwierzenia następujący fakt. Oto przedstawicielki Koła Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża zwróciły się z prośbą do wydawnictwa jednego z dzienników miejscowych o przeznaczenie numeru bezpłatnego dla weterana z 1863 r. Wydawnictwo jednak zajęło stanowisko odmowne. A może wydawnictwo to mające odwagę odmówić tej niecodziennej prośbie sióstr PCK. miało by również cywilną odwagę ujawnić się.

— Wędliny staniały. Na posiedzeniu miejskiej Komisji cennikowej postanowiono obniżyć ceny wyrobów masarskich. Obniżka cen wynosi od 10 do 20 gr. na jednym kilogramie. Ceny obowiązują od dnia dzisiejszego i przedstawiają się jak następuje:

Szynka 3.80 zł., baleron 3.00 zł., wędzony boczek 2.00 zł., salceson włoski 1.90, salceson szwabski 1.70, serdelki 2.40, parówki 2.80, kiełbasa krakowska lub serdelowa 2.20 i kiełbasa polędwicowa 3.20.

— Początek już jest. W związku z uporządkowaniem handlu w dzielnicy podjasnogórskiej wczoraj z ramienia władz starościńskich i miejskich zjechała na miejsce specjalna komisja, której zadaniem będzie uregulowanie istniejących do dziś porządków. Zadaniem Komisji będzie ułożenie planu według którego rozmieszczone zostaną wszelkiego rodzaju handle, jak budki, stoiska, wózki itd. Początek już jest. Chodzi teraz o to, aby uplanowany regulamin, został konsekwentnie przeprowadzony.

— Wielkanocny dar dla dzieci. Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w dniach 2 i 3 kwietnia organizuje 2-dniową kwestę uliczną pod hasłem „Wielkanocny Dar dla dzieci". Zbiórka ta rozpocznie się po południu dnia 2 kwietnia (sobota) i trwać będzie do wieczora dnia następnego. Kwestarze uliczni sprzedawać będą znaczki w kolorach srebrnych i złotych, wytłoczone w kartonie.

Poza tym sprzedawane będą paski propagandowe z napisem treści następującej: „Zdrowe, silne i dobrze wychowane dzieci—Marszałek E. Śmigły-Rydz. Składajcie ofiary na wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych".

W zbiórce wezmą udział przedstawiciele władz, urzędów, stowarzyszeń i organizacyj, członkowie sfederowanych związków, nauczycielstwo, pracownicy Zarządu Miejskiego, Ubezpieczalni Społecznej i t. d.

Zbiórka trzecio kwietniowa będzie ostatnią zbiórką w dobiegającym już końca 5 miesięcznym okresie pomocy zimowej. To też należy spodziewać się, że miejscowe społeczeństwo zdobędzie się na ostatni wysiłek ofiarności i że do puszek kwestarzy obficie popłyną datki, zapewniając licznym zastępom dzieci możność spędzenia świąt Wielkanocnych we względnej chociby sytości i pogodzie.

— Kradzież kur. Błasik Stanisław, zam. przy ul Narutowicza 256, zameldował policji, że w nocy na 25 bm. skradziono mu 2 kury. Sprawcą okazał się Zapała Ireneusz, zam. przy ul. Wrzosowskiej 29, od którego skradzione kury odebrano.

— Dziwne porządki. Onegdaj na rampie kolejowej tuż przy ul Sobieskiego został wyładowany wagon końskiego nawozu, którzy zaś z kolei rzeczy rozwożony jest furmankami na miejsce przeznaczenia. Nie potrzeba chyba nadmienić, że najbliższa okolica miejsca wyładunku została „zagazowana". Powstaje pytanie, czy odpowiednie czynniki nie zdawały sobie sprawy, że centrum miasta nie jest właściwym miejscem dla wyładowywania tego rodzaju transportów. Na przyszłość zaś należałoby temu podobne wyładunki uskuteczniać w miejscach właściwych i w odpowiedniej porze.

— Z Teatru Kameralnego. Dziś, w sobotę, 26 bm., o g. 20,30 znakomita sztuka St. Bekeffi pt. „Nieusprawiedliwiona godzina". Główne role wykonają: Naniewska, Wasilewski, Salanga, Gliński, Zarembina, Puchniewska i inni. — Reżyseruje Ryszard Wasilewski. Oprawa dek. St. Węgrzyn.

W niedzielę trzy przedstawienia: o g. 15,30, 18,15 i 20,45 — „Nieusprawiedliwiona godzina".

— Aresztowanie komunistów. W ubiegłym tygodniu za robotę komunistyczną aresztowani zostali Lejbuś Woźnica — lat 28, Lucjan Pilśniak lat 24 i Wacław Gadomski lat 20, zamieszkali na Ostatnim Groszu. Cała ta trójka pracowała na terenie Zawodzia. Wszyscy oni byli czynnymi członkami PPS. co stwierdzili posiadanymi legitymacjami, w których uwidocznione były uiszczone za ostatni miesiąc składki.

Czy na Wielkanoc wróci zima?

Przypadające przed ćwierć wiekiem Święta Wielkanocne przyniosły pogodę i ciepło rzadkie o tej porze. Do Polski zywitała wiosna w całej pełni.

Zaglądamy do zapisków meteorologicznych z tego czasu i stwierdzamy, że to słoneczne ciepło utrzymywało się z drobnymi tylko zmianami w postaci przelotnego deszczu do dnia 10 kwietnia 1913 r. 2 kwietnia wynosiła np. temperatura po południu 22 st. w cieniu! Drzewa po kryły się już listeczkami i pączkami, trawy i oziminy w oczach rosły. Cała roślinność jakby zmartwychwstała po śnie zimowym. Tymczasem w dniu 10 kwietnia począł padać śnieg z deszczem, a po 3 dniach spadł śnieg przy silnym mroźnym wietrze i mimo pięknej pogody słonecznej temperatura spadła do 4 st. poniżej zera.

Kwiaty na drzewach zmarniały, liście jakby zwarzone. W. zakopanem spadły śniegi na półtora metra grubości, temperatura dochodziła do — 8. W Bawarii i w Czechach śniegi wyrządziły wielkie szkody, komunikacja uległa przerwie.

W dniu 16 kwietnia (w roku bieżącym będzie to Wielka Sobota) spadły nowe wielkie śniegi grubości 60 cm). — Cała Polska była spowita śnieżną szatą. Ze wszystkich stron doniesiono o podobnych opadach śnieżnych i bardzo wielkich stratach.

Czy i w bież. roku będziemy mieli tego rodzaju niespodzianki, tzn. zimę na Wielkanoc?

— Pies mu się spodobał. Góra Stanisław, zam przy ul. Mikołaja Reja Nr 6, zameldował policji, że Świtała Edward, zam. przy ul. Okrzei Nr 50, skradł mu psa, wartości 8 złotych.

— Czyja portmonetka? W dniu 15 bm. na ulicy Aleja Najśw. Maryi Panny znaleziona została portmonetka z zawartością drobnej kwoty. Prawy właściciel zgłosi się po odbiór do policji w godziach urzędowych.

— Pożary. W dn. 23 bm, we wsi Szariejka, gm. Grabówka, powstał pożar od wadliwego urządzenia komina, wskutek którego na szkodę Gliny Tadeusza, Bali Konstantego i Musiała Jana spaliły się trzy domy mieszkalne, dwie stodoły. jedna szopa i dwa chlewy. Straty wynoszą około 4.000 zł.

W tymże dniu o g. 20. we wsi Wielki Bór, gm. Węglowice, w zagrodzie Starosteckiego Jana powstał pożar od zaprószenia ognia, wskutek którego spalił się dach nad domem, wartości 1.740 złotych.

— W dniu 24 bm. o g. 21,30 w za budowaniach Synowca Stanisława we wsi Przyrów z nieustalonej narazie przyczyny powstał pożar, wskutek którego spaliła się murowana obora, obórka drewniana, szopa, piwnica, stóg siana, zboże i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 4 300 zł.

— W dniu 24 bm. o g. 14,35 we wsi Wielki Bór, gm. Grabówka, w zagrodzie sukcesorów Marcika Leopolda, Bałady i Garusa powstał pożar od wadliwego urządzenia komina, wskutek którego na szkodę Bałady i Garusa spalił się dom mieszkalny, stodoła i obora, oraz Roznowskiemu Franciszkowi — stodoła i obora. Straty wynoszą 8 000 zł.

Ile wypalamy papierosów

W roku ub. wypaliliśmy ogółem — 7.302 mln sztuk papierosów.

Z Sądu Okręgowego

Bezrobotny skazany na 6 miesięcy więzienia

Bezrobotny Stanisław Orlik w ub. roku codziennie zgłaszał się do biura Funduszu Pracy prosząc o skierowanie go do pracy. Bezskuteczne zgłaszanie się do biura, rozgoryczyło Orlika do tego stopnia, że pod adresem kierownika urzędu użył nawet pogróżek, oświadczając, że ktoś może za to przypłacić życiem. W kwietniu roku ubiegłego codziennym zwyczajem stawił się do urzędu, a widząc wsiadającego do auta kierownika urzędu p. L. Skolasińskiego podbiegł za nim i usiłował wedrzeć się do auta. Zauważył to pełniący służbę posterunkowy i pospieszył do auta i odciągnął siłą opierającego się Orlika. Na skutek tego zajścia Orlin stanął przed Sądem oskarżony o usiłowanie czynnej napaści na funkcjonariuszu państwowego.

Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy więzienia zaliczając areszt prewencyjny a resztę zaś kary zawiesił.

ZE SPORTU

Brygada domaga się unieważnienia rundy jesiennej mistrzostw ZOZPN.

Jak się dowiadujemy, za pośrednictwem zarządu okręgu Zagłębia przesłanyzostał do PZPN list Brygady Częstochowskiej, która domaga się unieważnienia spotkań rundy jesiennej mistrzostw ligi okręgowej ZOZPN. Idzie tu o mecze rozgrywane przez Brygadę.

Obecnie pozostało jej do rozegrania jeszcze trzy spotkania z rundy jesiennej. Brygada domaga się, aby mecze te nie zostały rozegrane. Brygada przystąpiłaby dopiero do mistrzostw wiosennych i nawet gdyby zdobyła tylko 3-cie miejsce w tabeli miałaby prawo rozegrać mecz finałowy o tytuł mistrza okręgu z drużyną zajmującą w tabeli pierwsze miejsce.

Trzeba tu zaznaczyć, że Brygada w dotychczasowych rozgrywkach stracila 4 punkty i zdobycie mistrzostwa jesiennego jest dla niej obecnie problematyczne. Nic też dziwnego, że stara się o unieważnienie całej jesiennej rundy.

Projekt Brygady spotka się ze sprzeciwem pozostałych klubów ligi okręgowej, które staczały ciężkie boje mistrzowskie. Ponadto Brygada już drugi raz z rzędu chciałaby bez większych trudów dotrzeć do finału mistrzostw.

Obecnie z dużym zainteresowaniem piłkarze Zagłębia oczekują na decyzję P. Z. P. N

PRZEGLĄD PRASY

* * *

W związku z projektem zaostrzonej ustawy o obywatelstwie polskim dla osób, przebywających zagranicą, ciekawy jest szczegół, który przytacza „Kurier Warszawski":

„Z pośród 25.000 żydów, pochodzących z Polski conajmniej 80 procent nie jest z Polską niczym związanych i nie mówiących ani słowa po polsku W latach ubiegłych, gdy polskie władze zwracały się do nich czy to w sprawach wojskowych czy rejestracyjnych z wezwaniami, najczęściej nie było na niej żadnej odpowiedzi. Wskutek tego wydone przed laty paszporty zostały już dawno przeterminowane, a łączność nawet i tylko formalna z Polską całkowicie przerwana".

NA FALI RADIOWEJ

Program ogólnopolski

NIEDZIELA

8.00 Sygnał czasu i pieśń
8.05 Dziennik poranny.
8,15 Audycja dla wsi.
9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Maryi Panny w Piekarach.
11,00 Muzyka z płyt.
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,05 Poranek symfoniczny
13,00 Przegląd kulturalny
13,10 „O Maćku, który w górach przepadł" — opowiadanie ze „Skalnego Podhala" Kazimierza Przerwy-Tetmajera.
13,30 Muzyka obiadowa
14.45 Audycja dla wsi.
15,45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci.
16,05 Stare pieśni ukraińskie
16,45 „Amer — ponury cień Sahary" — opowieść mówiona K. Jodko-Narkiewiewicza.
17,00 Podwieczorek przy mikrofonie
17,10 Reportaż ze Zjazdu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet
18,55 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Ciemnogród" — słuchowisko.
19,35 Słynni wirtuozi (XVI audycja) (płyty).
20,35 Program na jutro.
20.40 Przegląd polityczny
20,50 Dziennik wieczorny.
21,00 Wiadomości sportowe
21,15 „Sensacja amerykańska" — „Wesoła audycja.
22,00 Opowieść o Beethovenie — „Na szczyty".
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

PONIEDZIAŁEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół.
11,40 Od warsztatu do warsztatu: Wywiad z optykiem.
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
13,00 — 15,30 Programy lokalne.
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Z pieśnią po kraju".
16,15 Koncert rozrywkowy.
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Film w szkole" — odczyt.
17,15 Recital fortepianowy.
17,50 Wiadomości sportowe.
18,10 Pieśni (płyty).
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Magia sportu" — słuchowisko.
19,30 „Dyskutujmy": „Wytwórca czy spożywca"
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 „Kalejdoskop" — lekka audyc. muzyczn.
20,45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 „W pierwszą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego". Koncert symfoniczny, tr. z Teatru Wielkiago.
21,55 Nowości literackie.
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23,00 Muzyka lekka i taneczna.

TO DLA PANI

Jak urozmaicić kuchnię postną

Nadszedł post, a z nim kłopoty gospodarskie, Co dawać w dni postne. Jarzyn w zimie brak, kluseczek i pierożków nie lubią panowie, słodkie leguminy — to dobre ale na deser.

Podstawą postnego obiadu powinna być ryba. Ryb na szczęście mamy dość. Coraz większy w Polsce rozwój hodowli ryb słodkowodnych pozwala nam korzystać przez cały rok z karpia, szczupaka, sandacza, lina, karasia, sielawy augustowskiej

Niestety w Polsce jadamy za mało ryb, a jedną z przyczyn tego małego zainteresowania się kuchnią rybną jest brak przepisów,, które pozwoliłyby na urozmaicenie naszych jadłospisów potrawami smacznymi, pożywnymi, a łatwymi do wykonania, przy zużyciu na ich przyrządzenie 1/3 czasu, potrzebnego do przyrządzenia skomplikowanych potraw mięsnych.

Na szczęście mamy w literaturze kulinarnej dużo wydawnictw które oddadzą nieocenione usługi przy wprowadzeniu ryby do stałego jadłospisu. jak. np. „P r z e p i s y przyrządzania karpia i innych ryb słodkowodnych pióra popularnej „Pani Elżbiety" oraz bardzo tanie wydawnictwa Związku Organizacyj Rybackich R. P., które można nabyć w biurze Związku w Warszawie, ul. Kopernika 30.

W przepisach tych znajdziemy rewelacje: dowiemy się np., że z drobnych pozornie bezużytecznych rybek robi się zraziki, kotlety, racuszki w smakowitych sosach, resztki ryb zużytkowuje się na pasztety itp Wszystko co wiedza kulinarna narodów zachodnich, z Francją słynącą z najdoskonalszego przyprawiania ryb. wymyśliła dla dogodzenia podniebieniu, znajdziemy w tych niedrogich książeczkach.

HIGIENA I ZDROWIE

Środki przeczyszczające należy stosować ostrożnie

Dobre działanie przewodu pokarmowego polega nietylko na trawieniu i wysysaniu strawionych pokarmów, lecz także na przesuwaniu treści ku dołowi. Zboczenia w tym względzie powodują zatrucia całego organizmu fermentami i truciznami, wytwarzającymi się w jelitach. Aby zatwardzenie usunąć stosujemy natychmiast sztuczne środki przeczyszczające, z wielką dla chorego szkodą. Srodki te, bowiem podrażniają gwałtownie ściany jelit.

Ostre gwałtowne środki przeczyszczające mogą zaszkodzić, a nawet spowodować śmierć.

Dzieciom i osobom osłabionym należy podawać środki łagodne i w dawce znacznie mniejszej. Zbyt silne rozwolnienie powstałe po środku przeczyszczającym powstrzymuje się robiąc na brzuch ciepłe okłady, lub smarując brzuch oliwą

Odpowiednia dieta i środki przyrodolecznicze są w stanie niemal zawsze usunąć chroniczne zatwardzenie.

Do tego rodzaju pokarmów należą, orzechy owoce, jabłka pieczone wraz ze skórką, doskonale zużyte, gotowane śliwki, a zwłaszcza wywar ze śliwek, wogóle kwaski owocowe działają przeczyszczająco. Doskonale działają wszelkie jarzyny, zwłaszcza buraki, kapusta ogórki, sałata i t. d.

Ks. Kneipp radził pić co pół godziny po łyżce, świeżej wody. Przekonano się że właśnie w ten sposób w małej ilości, a często pita pobudza znakomicie ruch robaczkowy jelit i rozmiększa zawartość

W niektórych wypadkach powiększenie ilości płynów powoduje dobre wypróżnienie, w innych przeciwnie, dieta sucha i skromna. Należy przytem używać ruchu, gimnastykować się, zwłaszcza wzmacniać mięśnie brzuszne przez wstawanie z pozycji leżącej bez pomocy rąk występować pod górę, przez chwilę biec itp.

Długość życia zależy od rodzaju pracy

Na długość życia ludzkiego wpływa przedewszystkiem dziedziczność i sposób życia. Ludzie pracowici żyją dłużej niż próżnujący, szczupli zwłaszcza w młodszych latach, dłużej niż otyli, urodzeni w średnim wieku rodziców dłużej, niż urodzeni w latach późniejszych. Najważniejszym warunkiem życia długiego, jest umiarkowanie w jedzeniu i piciu i życie higieniczne. Najbardziej skracają życie różne choroby dziedziczne. a raczej osłabienie dziedziczne tkanek, zwłaszcza kiła, gruźlica, skrofuły.

Z ludzi pracujących fizycznie najdłużej żyją: ogrodnicy, potym rolnicy, górnicy w kopalniach węgla, żelaza, ma szyniści na kolejach, tragarze, cieśle, młynarze, piekarze, kowale, ślusarze, handlarze owocami Krócej żyją robotnicy w papierniach, robotnicy w fabrykach maszyn, introligatorzy, bronzownicy, rytownicy, drukarze, rzeźnicy, robotnicy w fabrykach wyrobów bawełnianych, malarze, fryzjerzy, dorożkarze, kamieniarze. robotnicy w fabrykach stali, robotnicy w fabrykach wyrobów miedzianych, piwowarzy, szynkarze, kelnerzy.

Widzimy z powyższego, że pewne zajęcia zapewniają długie życie, inne podkopują zdrowie, tymsamym skracają życie. Widzimy również, inne podkopują zdrowie, tymczasem skracają życie. Widzimy również, że nie ci żyją najdłużej, którzy się najobficiej odżywiają. Przeciwnie, jedzący i pijący dużo — szynkarze i kelnerzy żyją ze wszystkich ludzi pracujących najkrócej, natomiast najdłużej żyją ogrodnicy i rolnicy, pracujący ciężko na roli i odżywiający się skromnie, przeważnie pokarmami roślinnymi Również pewne prace działają widocznie szkodliwie na zdrowie, np w żelazie, miedzi rtęci, kamieniu.

Jedne z tych materiałów wprowadzone do organizmu w drobnych lecz codziennych dawkach zatruwają powoli tkanki, inne jak pył kamienny, osiadają powoli w płucach i powodują ciężkie choroby piersiowe a nawet gruźlicę. Odpowiednie zarządzenia zdrowotne w tego rodzaju fabrykach mogą owe szkodliwe wpływy ograniczać. Częste przewietrzanie. czystość, kąpiele i obmywanie rąk, usuwanie pyłu przez urządzanie łagodnego przewiewu, dostarczenie dobrej wody, — oto z nich najważniejsze.

W każdym razie warto zapamiętać, że praca i przebywanie na świeżym powietrzu zapewnia zdrowie i jaknajdłuższe życie. Ci, którzy pracują w biurach, warsztatach, sklepach, niech korzystają jaknajwięcej z powietrza, przez spacery i sporty.

W mieście mrówek wojsko utrzymuje porządek

Niewątpliwie do najciekawszych stworzeń należą mrówki. Ich wyjątkowa organizacja pracy, budzi podziw zwłaszcza pomysłowością przy budowaniu mieszkań. Jak dotąd badanie wnętrza siedzib mrówek natrafiło na liczne trudności, przy rozkopywaniu ich obsypująca się ziemia zniekształcała ich istotną budowę. Ostatnio pomysłowy wynalazek pewnego niemieckiego przyrodnika prof R Millera ułatwił tę pracę. Przez otwór wyjściowy (na powierzchni ziemi) wlał on do schroniska mrówek taką ilość rozpuszczonego cementu, że zapełnił on poszczególne komory i korytarze, a po zastygnięciu zaś dał dokładny model miasta mrówek. I wtedy to przyrodnicy mieli jeszcze jeden dowód inteligencji mrówek. Jak się okazało bowiem miasto mrówek posiada szereg domów, czyli gniazd, posiadających między sobą połączenia korytarzowe i wyjścia ukryte na powierzchnię ziemi. Przez główną, szeroką ulicę miasta można wydostać się na ziemię, wejściem strzeżonym przez mrówki, a znajdującym się zwykle w ukryciu, pod pniem drzewa Jest to t. zw. „droga wojskowa", przez którą przeciągają mrówki — żołnierze, broniące miasta, długość jej wynosi 200 metrów. Precyzyjne przekopy przeprowadzone do suteryn, w których spoczywają jaja mrówcze regulują dopływ powietrza, mrówki, po wyłągnięciu się z jaj, przechodzą do gniazd „piętrowych". Wyjątkową czystość, racjonalne rozmieszczenie komór służących do przechowywania jedzenia „sale szpitalne" itp. mogą służyć za przykład człowiekowi

Strajk w uznaniu dla szefa

W Londynie na Market Street w samem śródmieściu olbrzymiej metropolii, istnieje jeden z oddziałów wielkiej amerykańskiej firmy „Woolworth", który zatrudnia 130 ekspedientek.

W magazynie tym wybuchł strajk okupacyjny. 130 ekspedientek zasiadło spokojnie za ladami sklepowymi i oświadczyło z uśmiechem klienteli, że — niestety — nie może nikomu służyć bo jest strajk. Zatarg trwał dokładnie 55 minut po czym dyrekcja ustąpiła i zwycięskie ekspedientki podjęły na nowo pracę.

A powód niezwykłego, choć tak krótkotrwałego zatargu był również bardzo niezwykły, chyba jedyny w swoim rodzaju. Oto ekspedientki dowiedziały się, że kierownik oddziału ma być przeniesiony do innej filii, do Liverpoolu i zaprotestowały przeciwko temu. Wystosowały zaopatrzoną w 130 podpisów petycję do centrali o cofnięcie decyzji i po zostawienie kierownika na Market Street, gdy zaś to nie odniosło skutku — chwyciły za broń ostateczną. Daremnie nama wiał je sam kierownik p. Frank Picet, aby przystąpiły do pracy, daremnie prosił nawet o to i błagał ekspedientki wytrwały w strajku okupacyjnym tak długo, aż z centrali nadeszła depesza z cofnięciem decyzji i Frank Picot pozostał na swym stanowisku.

Kierownik ten zasłużył sobie na wdzięczność swych pracownic nietylko tym, traktował je po ludzku, ale również tym, że jak jedna ekspedientka wypytywana przez pewnego reportera, oświadczyła — „jest dla nich drugim ojcem". Postarał się, aby ekspedientki otrzymywały na koszt firmy obiad, co zwłaszcza ma wiel kie znaczenie dla tych które mieszkają daleko od miejsca pracy, nadto wyjednał w centrali, że każda pracownica ma jedno popołudnie w tygodniu wolne od pracy. W magazynie zainstalowano dla ekspedientek radio — stało się to wyłącznie dzięki staraniom Franka Picota.

Kierownik ten jest dla swego personelu doradcą w wielu sprawach, ekspedientki odnoszą się do niego z nieograniczonym zaufaniem i szacunkiem.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Hojny dar junaków dla wojska

Dnia 19 marca junacy 8 bataliony JHP przekazali jednemu z oddziałów wojsk saperskich w Brześciu n-B. ręczny karabin maszynowy, ufundowany z dobrowolnych składek.

Poświęcenie rkm. dokonał ks. kapelan dziekan Krupiński. Po poświęceniu imieniem Komendanta Głównego JHP. płk. B. Kunca przemówił insp. mjr. Liszka podkreślając wdzięczność junaków saperom za opiekę moralną i wykształcenie fachowe z wdzięcznością — mówił mjr Liszka w ręce Twoje Panie Pułkowniku oddaję od junaków ten ręczny karabin maszynowy jako najdroższy i najwartościowszy objekt sercu żołnierza.

Z kolei przemówił po żołniersku serdecznie płk dypl. Tyszyński dziękując za cenny dar, który powiększy sprzęt wojenny.

Uroczystość ta była jednym z rozlicznych dowodów, że Junackie Hufce Pracy nie tylko pracują, ale i dobrowolną ofiarnością przyczyniają się do budowy Potężnej Polski.

Dzieci dają dobry przykład inicjatywy

Mieszkańcy wsi Koszyce już od dawna interesowali się radiem. N estety nie wszyscy mogli sobie pozwolić na kupno odbiornika radiowego. Z pomocą gospodarzom przyszła ostatnio młodzież szkolna, które pod kierunkiem miejscowego nauczyciela p Fr. Komendy wykonała własnoręcznie 60 odbiorników detektowych.

Dzisiaj gromadzą się przy odbiornikach starzy i młodzi, a najdumniejsze z radia są dzieci szkolne. Dzięki ich pomysłowości i wytrwałości wyrósł nad wsią Koszyce las masztów antenowych. Za przykładem Koszyc idą i inne wsie, w których uczniowie szkół powszechnych biorą się energicznie do wyrobu odbiorników radiowych.

Co może kino

W Łodzi 19 letnia Marianna Pietrzak, wybierała się do kina. Gdy rodzice nie pozwolili, oświadczając, że film nie jest dla niej odpowiedni, rozgoryczona dziewczyna wyskoczyła z okna 3 go piętra na bruk ulicy. Miłośniczkę kina w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Pomnik Carusa stanie na miejscu gdzie go ongiś wygwizdano

W tych dniach odbyło się w Neapolu nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na którym uchwalono uczcić pamięć jednego z najsławniejszych synów „śpiewającego miasta„ — Henryka Carusa— przez wzniesienie wspaniałego pomnika artysty przed teatrem "San Carlo. Pomnik będzie wykuty z olbrzymiej bryły białego marmuru według szkicu, wykonanego przez samego Carusa w roku 1919 Jako szczegół wysoce charaktery styczny i niepozbawiony pewnej pikanterji, podkreślić należy fakt, że magistrat m. Neapolu postanowił wznieść pomnik śpiewaka właśnie przed teatrem San Carlo. Jak wiadomo bowiem w teatrze tym Caruso został wygwizdany podczas pamiętnego przedstawienia „Rigoletto" w roku 1899. Od tego czasu też aż do śmierci „boski Enriko" odrzucał stale wszystkie zaproszenia na występy w San Carlo.

Szczyt roztargnienia

Niezwykły wypadek wydarzył się w 1922 r. w Madrycie. Lord i lady Astor opuścili hotel po 6 tygodniowym pobycie, gdy z opustoszałych apartamentów Astorów rozległ się płacz dziecka. Rodzice dostrzegli na peronie nianię i byli przekonani, że wszystko jest w najlepszym porządku. Dopiero nazajutrz rano, gdy lady Astor chciała zobaczyć, z przerażeniem przekonała się, że niania ma wysoką gorączkę i jest nieprzytomna, a dziecka niema

Natychmiast zatelegrafowano do Madrytu i dyrekcja hotelu wysłała maleństwo do Barcelony w towarzystwie wykwalifikowanej opiekunki.

W kilku wierszach

Czy wiecie że...

— Na wyspach Ateńskich wykryto w jednej z jaskiń pierwotną broń i ozdoby wojenne dawnych osiadłych tam Normanów. Badania wykazały, że zarówno broń jak i ozdoby pochodzą z X lub XI wieku.

— Kawę w Europie znano już w XV wieku, mianowicie w Wenecji. W roku 1632 sprowadzono kawę do Anglii.

— Indyjski książę Kiardaman w Pujnastansku,słynny zbieracz instrumentów posiada skrzypce Bacha ocenione na 600 000 zł. Taką sumę książę zapłacił za te skrzypce miłośnikowi muzyki w Kairze.

Czyny Polaków na świecie

— Naczelnikiem okręgu anadyrskiego prowincji nadmorskiej w płn.-wsch. Syberii był dr Hryniewiecki Leon.

— Prezesem komisji wodospadu Niagary był w 1898 inżynier Gzowski Kazimierz Stanisław.

— Adiutantem królowej Wiktorii był w 1879 r. inż. Gzowski Kazimierz Stan.

— Sprawy naftowe w Pensylwanii badał z ramienia galicyjskiego wydziału Krajowego w 1878 dr Grabowski Julian (1848 — 1882).

— Solarymetr, przyrząd do mierzenia natężenia promieniowania słońca skonstruował dr Gorczyński Wł.(ur. 1879).

Na Litwie..

— W paszportach zagranicznych figuruje napis „Ważny na wszystkie państwa z wyjątkiem Polski.

— Mimo zamknięcia granic i braku stosunków między Polską a Litwą — handel nieoficjalny kwitnie na pograniczu litewskim.

— Istnieją wśród sfer kulturalnych dwie zwalczające się orientacje: polonofilska i rusofilska, pierwszej przewodzi przyjaciel Polski Józef Albin Herbaczewski, drugiej Kreve-Mickieviczius, poeta, krytyk i historyk, zaciekły wróg wszystkiego, co polskie

— Autorem popularnej na Litwie piosenki: „My bez Wilna nie spoczniemy” jest poeta Vajczunas, najtęższy dramaturg współczesnej Litwy, tęsknie opiewający utratę Wilna.

— Kowno jest według konstytucji litewskiej tymczasową stolicą republiki. Ponieważ artykuł piąty konstytucji litewskiej postanawia, że stolicą Litwy jest Wilno, „Inne miasto może być uznane za stolicę tymczasową”.

Dolina ciszy...

W pobliżu dzielnicy wytwórni stolicy filmu Hollywood znajduje się miejsce, noszące nazwę „dolina ciszy". Dolina ta stanowi curiosum, nie znające sobie równego, mieści bowiem w sobie cmentarz, na którym gwiazdy Hollywood chowają swych czworonożnych i pierzastych ulubieńców.

Tu leżą wszystkie wypieszczone i wydelikacone maskotki, zaczynając od małych pinczerków, a kończąc na o swojonych lampartach. Spoczywają tu kanarki i żółwie, białe koty angorskie i kucyki, a ich grobowce są wystawniejsze i droższe, aniżeli groby setek tysięcy ludzi. W „dolinie ciszy" istnieje własne krematorium, duża hala, mieszcząca urny spopielonych ulubieńców o marmurowych ścianach, a tuż obok podlewane troskliwą ręką ogrodnika kwietniki i nawet mauzolea.

Jak dotąd, w dolinie ciszy spoczywa blisko 3.000 zwierząt. Pod kosztownym kamieniem z marmuru leży „Dolly" terier niezapomnianego Rudolfa Valentino. Opowiadają, że gdy pan jej został tak bezlitośnie wyrwany z grona żyjących, Dolly zdechła „na złamane serce", taki napis widnieje na jej nagrobku

Piękny pomnik ma również „szczęśliwy żółw", który przez wiele lat był nieodłącznym towarzyszem Joan Grawford, aż wreszcie, niewiadomo dla jakich powodów zastrajkował i przestał przyjmować pożywienie. Jest całkowicie zrozumiałe, że takiej sławie, jaką był pies Rin tin-tin, wystawiono piękny pomnik. Kanarek Tommy, który budził codzień swą panią Ginegr Rogers ze snu swymi trelami spoczywa w małym lecz kosztownym mauzoleum. Jean Parker niemal codzień własnoręcznie znosi kwiaty na luksusowy grób swego oswojonego lamparta „George". Lauretta Young umieściła popioły swego ponny w złoconej urnie, a Sylwia Sylney wyprawiła nawet uroczysty pogrzeb swojej... złotej rybce.

Słoń boi się myszy

Nietylko kobiety boją się panicznie myszy, temu samemu nerwowemu odruchowi podlegają — również i słonie.

Nie umiano sobie powodu tego strachu wytłumaczyć. Niektórzy twierdzili, że słoń boi się żeby mysz nie wsunęła się do trąby. Przeciw tej ewentualności słoń może się łatwo obronić, gdyż może szczelnie zamknąć otwór trąby. Mógłby też bez trudu intruza wykształcić.

Kornakom udawało się nawet wyuczyć słonia ażeby chwytał myszy i w trąbie je podawał. Nie ulega za tym wątpliwości, że przyczyna odrazy tkwi w czym innym.

W ojczyźnie swojej, w ciepłym klimacie słonie są często narażone na ukąszenie przez węże i gady. Wbrew powszechnemu mniemaniu, mają skórę stosunkowo delikatną a ukąszenie bywa często śmiertelne. Otóż szmer, powodowany przez myszy np. w słomie lub sianie przypomina słoniowi węża, którego słoń tradycyjnie i panicznie się obawia.

HUMOR I SATYRA

PORÓWNANIE

— Ty wiesz, Moniek chwali się przed kolegą Jojne Roźdżawił, znany lowelas, pogromca serc niewieścich i w ogóle — młodzian wytworny. — Ja poznałem dziewczynkę, to ona ma włosy takie czarne jak kruk. — Co ja mówię — jak kruk. Jak paznokcie.

AMBITNY

Jeżeli szef mój nie cofnie słów, które mi powiedział, natychmiast przestanę pracować. — A cóż on ci powiedział.

— Że mnie wyrzuca z posady na zbity pysk.

NIEROZWAŻNY KRÓLEWICZ

...a wówczas królewicz chwycił miecz i odrąbał nim głowę smoka pilnującego księżniczki. Potem wziął ją na konia i zawiózł do swego zamku. Tam też odbył się ich ślub.

Dopiero po paru latach nasz królewicz,spostrzegł że ma za żonę nie księżniczkę, lecz smoka.

MIŁY GOŚĆ

— Oto jestem, czy pan zawiadomił dyrektora, że przyjdę o drugiej.

— Tak Pan dyrektor wyszedł właśnie dziesięć minut przed drugą.

DZIECINNE PYTANIE

Matka: — Syneczku, nie pokazuj na ulicy palcem. To nieładnie.

— No, to dlaczego ten palec nazywa się wskazujący.

Odzyskała przytomność po 112 dniach

W jednym z londyńskich szpitali znajduje się pacjentka, która przez 112 dni była nieprzytomna.

Pacjentka nazywa się Ada Smith. Jest bieuralistką. Dnia 12 sierpnia ub. roku, w przeddzień urlopu, jaki miała otrzymać poszła załatwić kilka sprawunków do jednego z większych domów towarowych. Zmęczona wybieraniem sprawunków, pojechała windą na taras budynku, aby odetchnąć świeżem powietrzem w znajdującej się tam kawiarni-ogródku. Zamówiwszy lemoniadę Ada Smith podeszła do balustrady tarasa chwyciła się, dostała zawrotu głowy, straciła równowagę i wypadła za balustradę.

Przywieziono ją do szpitala i przez 112 dni nie przyszła do siebie. Odżywiano ją sztucznie.

Co 35 minut jedno morderstwo...

Statystyka kryminalna w Ameryce wykazuje wprost zastraszające cyfry. Liczba ciężkich zbrodni: morderstw, napadów rabunkowych, gwałtów i t. p. była w r. 1937 o 6.2 proc wyższa, aniżeli r. 1936.

Kierownik oddziału kryminalnego Edgar Hoover, który poniósł wielkie zasługi w dziedzinie tępienia bandytyzmu w Ameryce, stwierdza na podstawie statystycznych danych, iż w Stanach Zjednoczonych dzień po dniu, godzina po godzie, popełnia się niemniej niż 120 ciężkich zbrodni. Nie wliczone są w to lżejsze przestępstwa karne, jak oszustwo, fałszowanie monet, przemyt narkotyków i t. p. Co 35 minut — jak stwierdzał Edgar Hoover — morduje się w Stanach Zjednoczonych jednego człowieka, co 9 minut dokonuje się napadu rabunkowego, a co 40 sekund kradzieży. Co 5 minut kradziono w Stanach Zjednoczonych w 1937 r. jeden samochód.

Człowiek szklany

Na wystawie w Dreźnie w 1911 roku można było w precyzyjnie wykonanym szklanym modelu podziwiać funkcjonowanie ludzkiego organizmu. Model z 1911 r. różnił się od obecnego tym, że pokazywał jedynie krwioobieg, podczas gdy obecny model pokazuje dokładnie funkcjonowanie wszystkich części organizmu ludzkiego, przy tym jeśli kogoś interesuje np. specjalnie funkcjonowanie wątroby, może na tablicy, umieszczonej obok modelu, nacisnąć odpowiedni guzik i przekonać się naocznie na czym polega rola ważnej części naszego organizmu. Podobnie jest z innemi organami wewnętrznemi.

Jan Moltre 47)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

Już wszystko przepadło, wszystko jedno, co się stanie... zaczęła się uspokajać... po co ukrywać nadal?..

— Niech pan zrozumie, że jestem chora! — wołała pomimo wiatru i że gdybym stawiła się w sądzie, zginęłabym w więzieniu. Zostało mi się bardzo niewiele życia, dlatego przyjęłam ofiarę tego młodzieńca i bez pana byłby uwolniony! Musiałby tylko poczekać na moja śmierć... moja śmierć by go oswobodziła...

— Nie mogę tego pojąć — zawołał Szweda — że ten młodzieniec zgodził się, by go skazano za morderstwo na bunkowe, nie chcąc pani zdradzić! — Jakim sposobem śmierć pani mogłaby go uwolnić od kary?

— Zostawiłabym dokumenty!

— Jakie dokumenty?

— Zeznanie.

— Zeznanie?... Jakie?..

— Zeznanie, że to nie młody Kester, ale ja zabiłam Hergotina w nocy dwu nastego lipca, marmurowym kałamarzem. — Mówiła zupełnie spokojnie.

Woz zaczął naraz zarzucać. Szweda momentalnie zamknął gaz i opanował kierownice. I znów samochód poderwał się do szalonego biegu, jakby to mogło jego wzburzenie zagłuszyć.

Egeda Marin przez jakiś czas milczała. Trzymała przy ustach chusteczkę, na której zjawiła się czerwona plama.

— Namówiłam Kestera — zaczęła z widocznym wysiłkiem — by sprowadził do siebie Hergotina. Chciałam rozmówić się z nim ostatecznie i uwolnić się od niego. Kester nie wiedział i nie podejrzewał nawet, że postanowiłam Hergotina zabić.

Ukryta za firanką widziałam, jak Hergotin przyszedł. Oglądał posążek, a Kester częstował go herbatą W jego herbacie była trucizna, którą sama zdobyłam i potajemnie wsypałam..

Nagle spojrzenie Hergotina padło na firankę, zerwał ją... zobaczył, że za nią stoję... Rzucił się z rykiem na Kestera i zaczęła się między nimi walka. Nie mogąc znieść tego widoku schwyciłam kałamarz i rzuciłam nim Hergotinowi w głowę... — słowa wśród wiatru rwały się na strzępy. — Kester od razu mi powiedział, że bierze winę za ten czyn na siebie. Nie chciał za nic razem ze mną uciekać. Tak mnie kochał, że „wolał sam zginąć... pójść do więzienia. Opuściłam hotel tak, że nikt mnie nie widział..

Szweda spojrzał i zobaczył uśmiech na jej ustach, uśmiech tak dziwny i swobodny, jakby była wolna od wszelkich ziemskich trosk. Nie mógł zrozumieć, jak może w tak delikatnym ciele mieścić się taka twarda i taka zła dusza... Nie wiedział, że uśmiechała się do bliskiej już śmierci...

Wieczorem wrócili do Davos. Auto stanęło przed gankiem „Colinetty". Szweda odprowadził panią Marin do drzwi, ona zadzwoniła. Po chwili drzwi się otworzyły, na progu stała siostra Angelika. Wzięła za rękę Egedę, a widząc, że się słania, podtrzymała ją silnym ramieniem i poprowadziła długim cichym korytarzem...

Andrzej Pernikow uciekł bez pożegnania, zanim Szweda wrócił do samochodu.

XVIII

Szweda usiadł jak przedtem przy kierownicy. Wieczór zapadał. Nad górami jaśniało kryształowe, przejrzyste niebo zachodu. Czy możliwe jest dalsze kłamstwo? Nie może nadal grać roli tego pana Droste'a, w którym się Regina za kochała. Zresztą ten pan, który się na krotko zatrzymał w hotelu na Limatquai, nie miał już racji bytu; przeżył już szczęśliwe swoje chwile. Bywaj zdrów, panie Droste!

Regina naciągała jasne rękawiczki skórkowe. Spojrzała na niego pełnymi głębokiego smutku oczami Gdzież ta jej nienawiść do biednego prokuratora? Milczeli oboje. Szweda zajechał przed stację benzynową.

Wieczorna zorza na niebie gasła, zmierzch szybko zapadał. Prokurator włączył światło w latarniach, ruszyli. Regina patrzała na znikające światła Davos, na biało wijącą się drogę, na wyczarowane z ciemności reflektorami drzewa, na olbrzymie sylwety górskich szczytów, odcinających się na tle gwiaździstego nieba. Nie zdawała sobie sprawy z piękna i potęgi cudnego widoku. Siedziała oparta na siedzeniu w głębi, z bruzdą między brwiami, zdradzającą walkę wewnętrzną. Przesuwały się wspomnienia ostatnich tygodni, a z nich pierwszy wynurzył się A. H. Tintelott ze swoim: — Pozwoli pani, że jej przedstawię pana Droste'a z Monachium. W dziesięć minut potem wyciągnęła aparat i zrobiła zdjęcie. Dlaczego on ją tak zainteresował, czy to w nim, czy może w jego fotografii się zakochała? Zaraz na drugi dzień spotkali się w parku Belvoir i wtedy takim ruchem pełnym ufności wsunęła mu rękę pod ramię... może już wtedy zdawało jej się, że prawdą było, o co go podejrzewała, że nie dla interesów, ale dla niej właśnie zatrzymał się w Zurychu. Depesza była tylko podstępnym kłamstwem! I ta rozmowa w biurze Pepana też kłamstwo! Po prostu wykręcał się, by się nie zdradzić przed nią, że dla niej nie wyjechał do Pontresiny. Ale ani przez chwilę nie podejrzewała, że ten Droste był prokuratorem, którego dr. Szweda przysłał, by ją pilnował, dlatego, że napisała list z pogróżkami, Ten Droste nie był żadnym chemikiem, ale zausznikiem Szwedy, jeżeli nie.., Odpędziła od siebie natrętną myśl, która się zrodziła.. nie, to niemożliwe! Nie mogła pojąć, jak coś podobnego przyszło jej do głowy.. A potem kiedy jej powiedział, że ją kocha, to też kłamał, a ona mu uwierzyła!... To straszne! A ten pies łaszący się do niego w mieszkaniu Szwedy... nie dziwi się temu teraz, przecież musiał go znać dobrze, tego przyjaciela Szwedy. C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.40

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stefan Mączyński Odbito w drukarni „Udziałowej". Aleja 41.